

prawie skrzydło aeroplanu przechyliło się na bok, przerzucając cały statek powietrzny z linii poziomej na pionową. Siłą pędu aeroplanu, Farman został odrzucony w bok na dziesięć metrów. Początkowo zdawało się, iż dzielny aeronauta znalazł śmierć na miejscu, na szczęście jednak okazało się, iż poniósł tylko lżejsze obrażenia ciała, które nie przeszkadza mu po niedługim czasie przystąpić do nowych prób.

Redakcja na okręcie.

Ciągły rozwój telegrafu, dzięki zwłaszcza wielkiemu wynalazkowi Marconiego, dzięki telegrafowi bez drutu, doprowadził obecnie do tego, iż okręty na morzu nie tylko mogą wysyłać i przyjmować telegramy z lądu, ale nawet pozostają w czasie podróży w telegraficznej komunikacji między sobą. Obecnie każdy większy okręt posiada specjalną kajutę z najkompletniejszą stacją telegraficzną. Dzięki temu urządzeniu pasażerowie w ciągu kilkudniowej swej podróży po oceanie znajdują się w ciągłej styczności z lądem stałym, otrzymując codziennie świeże wiadomości z całego świata.

Przed dwoma laty poraz pierwszy spróbowano wydać okrętowy dziennik. Obecnie zaś już około dwudziestu wielkich parostatków, kursujących między Europą a Ameryką, odbija na małej prasie swój pokładowy dziennik, z wiadomościami, podawanymi za pośrednictwem telegrafu bez drutu, który przynosi ciągle interesujące wiadomości.

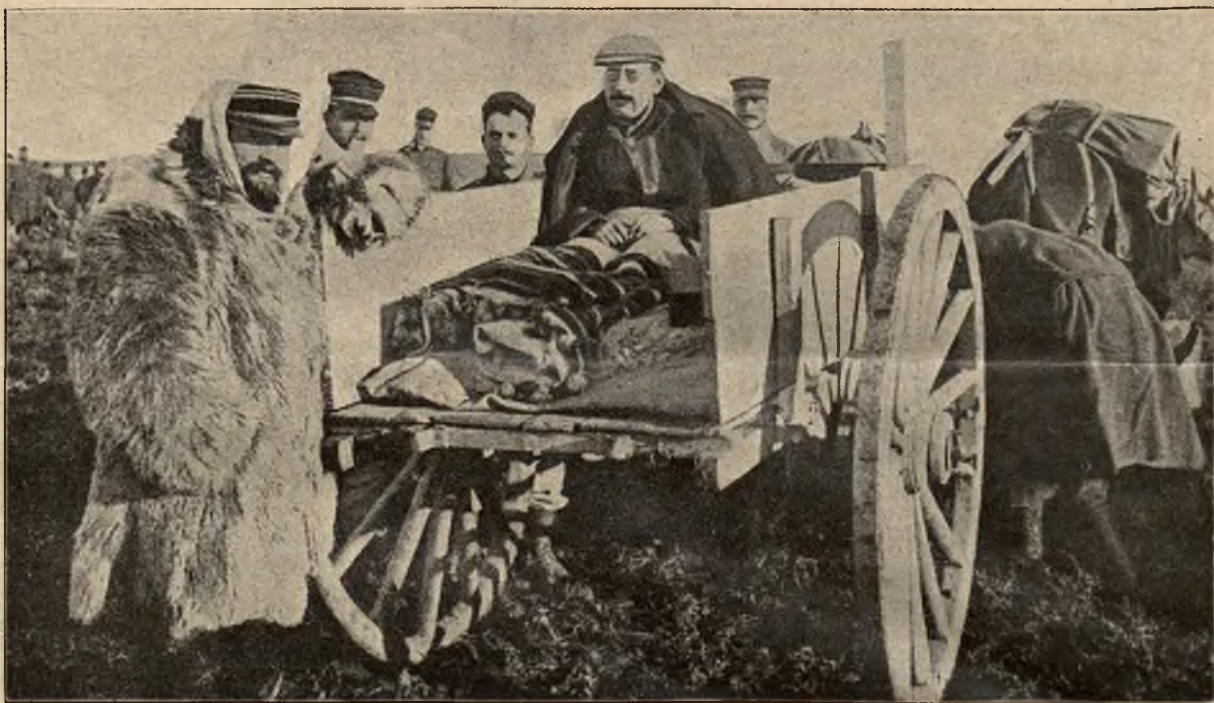
Obecnie telegramy takie można wysyłać na przestrzeni przeszło trzech tysięcy kilometrów, tak iż parostatek w przejeździe z Anglii do Ameryki pozostaje w ciągłej styczności z lądem.

Autor ostatniej premiery.

Teatr krakowski wystawił w ubiegłą sobotę nową sztukę Władysława Zalewskiego, pt.: „Umierające perły”. Utwór ten zyskał wcale duże powodzenie, dzięki kilku interesującym i dramatycznym momentom.

Autor sztuki, pan Władysław Zalewski, jest krakowianinem, mężczyzną w sile wieku, znanym już w literaturze polskiej z kilku poprzednich swych dzieł. Po raz pierwszy zdobył głośniejszy rozgłos w r. 1903, gdy jego dramat pt.: „Moloch”

wie, gdzie zajmuje stanowisko urzędnika w tamtejszym konsulacie austriackim. Młody wiek a duże zdolności p. Zalewskiego uprawniają do nadziei, iż w dalszej swej działalności wzbogaci naszą literaturę niejednym jeszcze udatnym dziełem.



Dziennikarz ranny w bitwie: Korespondent wojenny z Paryża, ranny w potyczce z Marokkańczykami.

otrzymał zaszczytne odznaczenie na konkursie dramatycznym Wydziału krajowego. Sztukę tę grano następnie w teatrach krakowskim i lwowskim.

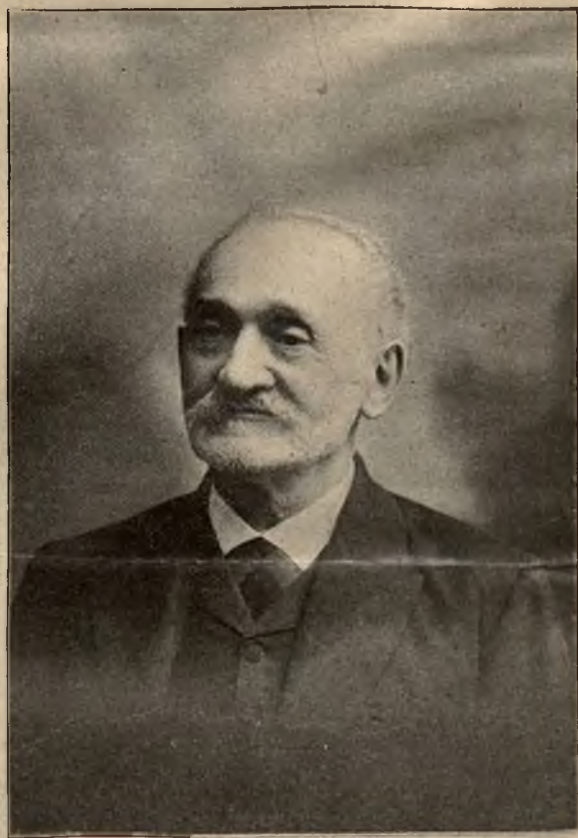
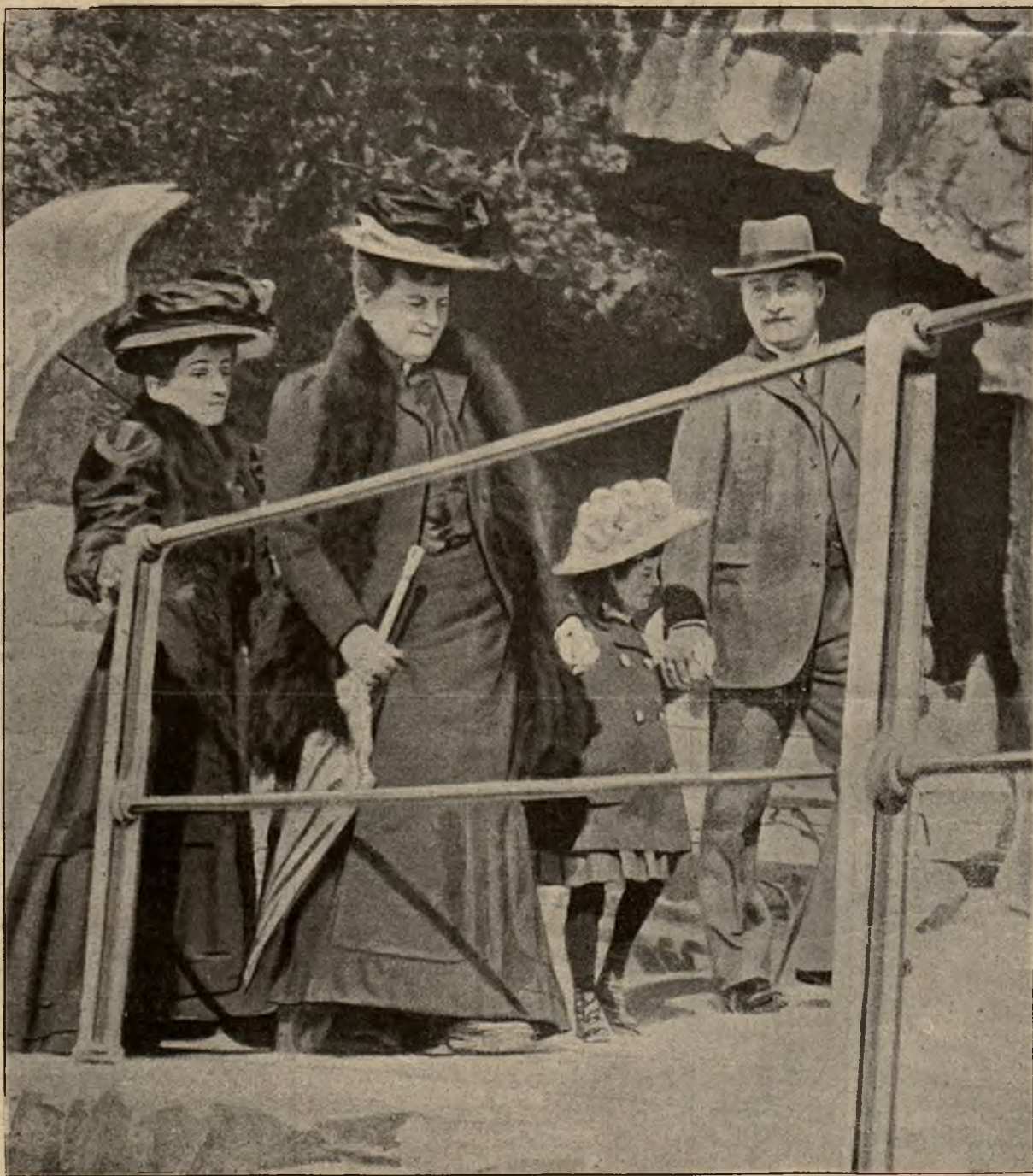
W roku poprzednim wystawił p. Zalewski w tearze krakowskim nową sztukę pt.: „Syzyfowe potomstwo”, a obecnie poznaliśmy trzeci jego większy dramat.

Ponadto pracuje p. Zalewski jako nowelista i krytyk, mieszka zaś od lat 10 stale w Warsza-

Spotkanie z dzieckiem.

Podczas gdy opinia publiczna zajmowała się coraz to świeżymi przygodami miłosnymi byłej księżnej saskiej a ostatnio pani Toselli, owoc pierwszego jej romansu, młodzieńca księżniczka Pia Monika przez cały ten czas żyła w zupełnym zapomnieniu, w samotnej willi Habsburg, położonej koło Bregencji. Dopiero w końcu marca br. zwrócił świat uwagę na nią, gdy król saski Fryderyk August, podróżujący incognito pod nazwiskiem hr. Hülsenburga, przybył w towarzystwie kilku osób swego dworu do Bregencji, skąd sam udał się do willi, zamieszkiwanej przez osamotnioną księżniczkę, a jego przybraną córkę.

Przez dwa dni król pozostawał razem z nieznanym sobie dotychczas dzieckiem, chodząc z niem na spacer i bawiąc je, byle tylko przyzwyczaić do siebie. W dniu wyjazdu ks. Pia Monika odpro-



50-lecie pracy lekarskiej: Dr. Stanisław Markiewicz.

wadziła ojca swego aż do Bregencji, skąd król udał się w podróż do Włoch. Wkrótce księżniczka Pia Monika zostanie przewieziona do Dreźnie, gdzie zajmie miejsce na dworze jako księżniczka krwi.